

Sygn. akt IV KK 366/18

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 26 września 2018 r.
sprawy **S. K.**
skazanego z art. 280 § 1 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 2 lutego 2018 r., sygn. akt VI Ka [...]
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 19 października 2017 r., sygn. akt IV K [...],

p o s t a n o w i ł:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć S. K. kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 października 2017 r., sygn. akt IV K [...], Sąd Rejonowy w K. uznał oskarżonego S. K. za winnego tego, że: w dniu 4 kwietnia 2017 r. w K. przy ul. U., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim użyciu przemocy w postaci uderzenia E. D. otwartą ręką w twarz, zabrał w celu przywłaszczenia torebkę skóropodobną koloru białego o wartości 50 zł z zawartością dowodu osobistego, kluczy do mieszkania i pieniędzy w kwocie 400 zł., powodując straty w łącznej wysokości 450 zł na szkodę E. D., a nadto w wyniku działania oskarżonego E. D. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy okolic ciemieniowej prawej, skręcenia nadgarstka prawego z miernym obrzękiem, bolesnym z ograniczeniem ruchów, które naruszyły czynności narządów jej ciała na

okres powyżej 7 dni – to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 37b k.k. i art. 34 § 1, §1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na wskazany cel społeczny w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody pokrzywdzonej w całości poprzez zapłatę 450 zł.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego w całości i zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to przede wszystkim przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż wyjaśnienia oskarżonego są naiwne i nielogiczne, a w świetle realnych i wyważonych zeznań pokrzywdzonej znajdujących potwierdzenie w zeznaniach świadka niewiarygodne podczas gdy obiektywna ocena powinna prowadzić do ustalenia, że wersja przedstawiona przez oskarżonego zasługuje na wiarę w takim samym stopniu, jak wersja przedstawiona przez pokrzywdzoną, zaś zeznania świadka nie potwierdzają okoliczności czynu mających decydujące znaczenie dla bytu przypisanego oskarżonemu przestępstwa i wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie

2. błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie skutkującym przypisaniem odpowiedzialności za przestępstwa za które nastąpiło skazanie mimo, że okoliczności skutkujące popełnieniem czynu nie pozwalają na przypisanie mu zamiaru dokonania ani przestępstwa rozboju, ani uszkodzenia ciała na okres przekraczający 7 dni, ani zaboru dokumentów, alternatywnie

3. obrazę prawa materialnego przez zakwalifikowanie popełnionego czynu jako przestępstwa rozboju mimo, że przyjęte przez Sąd zachowanie sprawcy wyczerpuje znamiona czynu z art. 191 k.k. ewentualnie działanie sprawcy należy zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 283 k.k. i wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu i wymierzenie oskarżonemu kary

na podstawie przepisu art. 191 k.k. lub 283 k.k. z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Apelację obrońcy oskarżonego rozpoznał Sąd Okręgowy w K. w dniu 2 lutego 2018 r., sygn. akt VI Ka [...], który wydanym w tym dniu wyrokiem utrzymał w mocy zaskarżony nią wyrok.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego wniósł obrońca skazanego. Zaskarżył on to orzeczenie w całości zarzucił mu:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 9 k.k. poprzez przypisanie skazanemu odpowiedzialności za przestępstwa, za które nastąpiło skazanie, mimo że okoliczności popełnienia czynu nie pozwalają na przypisanie mu zamiaru dokonania ani przestępstwa rozboju, ani uszkodzenia ciała; ewentualnie,

2) naruszenie prawa materialnego, a to art. 191 § 2 k.k. względnie art. 283 k.k. poprzez jego błędną interpretację i niezastosowanie mimo, że na podstawie ustalonego stanu faktycznego należało przyjąć, że mamy do czynienia z popełnieniem przestępstwa stypizowanego w tym przepisie, względnie art. 283 k.k., który ma zastosowanie nawet w przypadku przyjęcia przestępstwa rozboju; alternatywnie,

3) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez przyjęcie, iż wyjaśnienia S. K. są naiwne i nielogiczne, w świetle realnych i wyważonych zeznań pokrzywdzonej znajdujących potwierdzenie w zeznaniach świadka, podczas gdy obiektywna ocena prowadzi do ustalenia, że wersja przedstawiona przez oskarżonego zasługuje na wiarę w takim samym stopniu, jak wersja przedstawiona przez pokrzywdzoną, zaś zeznania świadka nie potwierdzają okoliczności czynu mających decydujące znaczenie dla bytu przypisanemu skazanemu przestępstwa.

Tak dosłownie formułując te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi właściwemu.

Pisemną odpowiedź na tą kasację sporządził Prokurator Prokuratury Rejonowej w K. wnosząc o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Sporządzono ją w sposób nie respektujący ustawowych wymagań dotyczących kasacji, tak w zakresie jej funkcji, przedmiotu zaskarżenia oraz podstaw. Następstwem tych zaniechań była konieczność oddalenia tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej, skoro przepis art. 536 k.p.k. jednoznacznie stanowi, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację (tylko) w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Analiza toku dotychczasowego postępowania sądowego dowodzi tego, iż wspomniane wyjątki od owej reguły, wyznaczającej granice rozpoznania kasacji, w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, iż Sąd Najwyższy był uprawniony (ale i zobowiązany) wyłącznie do rozpatrzenia tych zarzutów, które przytoczono w kasacji obrońcy skazanego i to jedynie w takim kształcie (opisowym i umocowaniu prawnym) w jakim je sformułowano. Przeprowadzone w związku z tym czynności dowiodły oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego i to tak dalece jednoznacznej, że wręcz skarga ta oscyluje na granicy dopuszczalności.

Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących zaszłości.

1. W świetle treści przepisu art. 519 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że strona kasacją może skarżyć tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie oraz prawomocne postanowienie sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a k.k. Tylko więc tych orzeczeń powinny dotyczyć podnoszone w kasacji zarzuty. Oczywiście można i w kasacji wytykać uchybienia orzeczeniu sądu *meriti* niemniej jednak by były one skuteczne skarżący w kasacji musi równocześnie wykazać (poprzez przywołanie konkretnych przepisów, którym przy tym uchybił sąd odwoławczy oraz poprzez stosowną argumentację) przeniesienie tych uchybień do wyroku (postanowienia) sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Bez realizacji tego wymogu zarzuty kasacji odnoszące się do orzeczenia sądu I instancji jako tylko tak ukierunkowane muszą być uznane za bezzasadne, podobnie jak i cała skarga na tych zarzutach oparta.

Tak jest w rozpatrywanym przypadku. Wszystkie zarzuty kasacji obrońcy skazanego odnoszą się do wyroku Sądu Rejonowego. Świadczy o tym ich treść, a także wyłącznie przywołana podstawa prawna, które żadną miarą nie odnoszą się

do wyroku Sądu Okręgowego mogącego być tylko przedmiotem zaskarżenia tej kasacji.

2. Zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., może być wyłącznie „inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść (zaskarżonego kasacją) orzeczenia”. Tymczasem w trzech sformułowanych w kasacji zarzutach obrońca podniósł jednie (rzekome) uchybienia, które sam zakwalifikował li tylko jako „naruszenie” wskazanych przepisów prawa materialnego i procesowego. Nie zarzucił zatem Sądowi Okręgowemu – tak jak to wymaga przywołany przepis art. 523 § 1 k.p.k. - rażących naruszeń prawa, i do tego takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wykazanie tych - kumulatywnie przez ustawę wymaganych przesłanek zarzutów kasacyjnych warunkujących ich skuteczność - było obowiązkiem skarżącego (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k.). Zaniechanie tych powinności musiało (tym bardziej w kontekście rygorów art. 536 k.p.k.) doprowadzić do uznania oczywistej bezzasadności tej kasacji, skoro podniesiono w niej zarzuty, które – nawet tylko formalnie oceniając – nie mogą być uznane za wypełniające te wymogi.

3. Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym – jak to już zauważono – od prawomocnych orzeczeń sądu odwoławczego kończących postępowanie. Ograniczenie możliwości złożenia przez stronę kasacji tylko do tego rodzaju orzeczeń (prawomocnych i przez to podlegających wykonaniu) powoduje, iż kasacja nie inicjuje trzeciej instancji i nie służy do ponowienia zwykłej kontroli instancyjnej. Jej funkcją jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego takich orzeczeń, które z racji na rażący charakter uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny w demokratycznym państwie być w nim obecne. Tych ustawowych ograniczeń najwyraźniej nie dostrzegł obrońca skazanego.

Wszystkie zarzuty sformułowane w kasacji stanowią bowiem w istocie powtórzenie zarzutów apelacyjnych, przy czym zarzut naruszenia art. 9 k.k. odpowiada sformułowanemu w apelacji zarzutowi błędu w ustaleniach faktycznych. Sposób sformułowania tego zarzutu, jak i innych zarzutów kasacyjnych może sugerować (jakkolwiek ani w treści samych zarzutów, ani w ich podstawie prawnej brak – jak to już dostrzeżono - odniesień do wyroku Sądu Okręgowego), jakoby

orzeczenie Sądu II instancji miało charakter reformatoryjny i to ten Sąd naruszył wymienione przepisy w swoim postępowaniu. Tak jednak nie jest i dlatego – z jednej strony - należy stwierdzić, że wniesiona w niniejszej sprawie kasacja może być odczytana jako środek zaskarżenia orzeczenia Sądu I instancji, co jest niedopuszczalne, z drugiej strony zaś powiela zarzuty apelacyjne. Oczywiście takie powtórzenie w kasacji zarzutów z apelacji jest – co do zasady - dopuszczalne, ale tylko wtedy, gdy sąd odwoławczy tych zarzutów apelacji w ogóle nie rozpatrzy, bądź też uczyni to w sposób na tyle nierzetelny, iż to rażąco uchybia zasadom przeprowadzania takiej kontroli. W obydwu tych przypadkach należy w zarzutach kasacji, podnoszących tego rodzaju uchybienia, przywołać te przepisy ustawy karnej procesowej dotyczące zasad przeprowadzenia kontroli odwoławczej, które ten sąd odwoławczy miał naruszyć (art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k.). Tych powinności nie realizuje jednak obrońca skazanego i w kasacji tego rodzaju uchybień nie podnosi. Stąd też nie sposób nie potraktować tej zaszłości jako kolejnego argumentu wykazującego oczywistą bezzasadność kasacji obrońcy skazanego.

4. Stosownie do przywołanej już treści art. 523 § 1 k.p.k. nie można podnosić w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno czyniąc to wprost, jak i dla obejścia tego ograniczenia, mylnie określając zarzut będący w istocie takim zarzutem, jako zarzut obrazy prawa materialnego, czy procesowego. Tak jednak czyni obrońca skazanego, o czym świadczy treść uzasadnienia kasacji, gdzie skarżący próbuje podważać zasadność tych ustaleń Sądu *meriti* (akceptowanych przez Sąd Odwoławczy) odnoszących się do rodzaju i zakresu zamiaru towarzyszącego skazanemu w krytycznym momencie popełnienia przypisanego mu przestępstwa. Nie dostrzega obrońca nadto i tego, że zarzut obrazy prawa materialnego aktualizuje się tylko wtedy, gdy skarżący jednocześnie aprobuje poczynione przez sąd ustalenia faktyczne. Gdy jednak je kwestionuje (o czym świadczą sformułowania zawarte w pierwszym i drugim zarzucie kasacji) to wówczas nie może podnosić zarzutu obrazy prawa materialnego, ale jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Nadto obrońca skazanego nie dostrzega także dwu kolejnych zaszłości. Po pierwsze tego, że art. 9 k.k. jako generalnie formułujący znamiona strony podmiotowej różnych czynów zabronionych, z uwagi

na tylko taki swój charakter, nie może być samodzielną podstawą zarzutów odwoławczych, w tym także i zarzutów kasacji. Po drugie, o złamaniu dyrektywy *in dubio pro reo* można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy sąd orzekający powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary lub odmówienia jej określonym źródłom i środkom dowodowym, to nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu zgłaszać w ramach zarzutu naruszenia normy art. 7 k.p.k. Nie można zatem podnosić w ramach jednego zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a tak to jednak (podobnie jak i w apelacji) czyni obrońca skazanego w trzecim zarzucie kasacji.

Niezależnie od tego, że poczynione powyżej spostrzeżenia są wystarczające do uznania oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego dostrzec jeszcze wypada oczywistą merytoryczną bezzasadność przywołanych w uzasadnieniu skargi argumentów.

Odnosząc się bowiem do zarzutu naruszenia art. 9 k.k., to - abstrahując od przedstawionej już jednoznacznej oceny tego zarzutu jako z wielorakich względów oczywiście bezzasadnego – nie sposób nie dostrzec, iż Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych pozwalających na przypisanie skazanemu popełnienia przypisanego mu czynu jako czynu umyślnego i to takiego, który wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., a nie art. 191 § 2 k.k., z uwagi na to, że przedmiotem czynu skazanego były nie tylko same pieniądze, ale cała torebka z jej pozostałą zawartością. Sąd Rejonowy nie ustalił wszak, że skazany *tempore criminis* działał tylko w celu wymuszenia na pokrzywdzonej zwrotu wierzytelności. Nadto wśród znamion przestępstwa rozboju, jak i kradzieży (co ma znaczenie, gdyż w art. 280 § 1 k.k. użyto zwrotu „kradnie”) nie ma wymogu, aby sprawcy towarzyszyła chęć osiągnięcia zysku ze skradzionych rzeczy. Stąd twierdzenie, że torebka nie przedstawiała dla sprawcy żadnej wartości jest bez znaczenia, bo ta rzecz miała obiektywną wartość i sprawca musiał być tego świadomy. Podkreślić należy, że poprzez zabór rzeczy sprawca dąży do uczynienia ich własnymi, to jest

postąpienia z nimi, jak z rzeczą własną. Kradzieżą, a jeśli spełnione zostaną wymogi dotyczące znamienia przemocy - rozbojem z art. 280 § 1 k.k., będzie także zachowanie, gdy sprawca zabraną rzecz następnie zniszczy lub porzuci ją. W ten sposób manifestuje potraktowanie tej rzeczy jak własnej.

Nie można też nie dostrzec, że do okoliczności objętych drugim zarzutem kasacji Sąd II instancji odniósł się na s. 5 - 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie podał dlaczego akceptuje brak przyjęcia przez Sąd I instancji kwalifikacji czynu skazanego jako wypadku mniejszej wagi. Zdecydował o tym charakter czynu skazanego, działanie w miejscu publicznym, działanie w sposób brutalny, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonej. Jeśli chodzi o brak przyjęcia kwalifikacji z art. 191 § 2 k.k., to Sąd II instancji zasadnie przyznał, że skazany jakkolwiek dążył do wyegzekwowania należnej mu wierzytelności, ale jednak podczas zdarzenia dokonał zaboru nie tylko pieniędzy, ale także torebki należącej do pokrzywdzonej oraz znajdujących się w niej rzeczy. Gdyby chodziło mu tylko o pieniądze, to po przeszukaniu torebki zwróciłby ją pokrzywdzonej. Trzeba jednak stwierdzić, że w zaistniałej sytuacji przejęcie władztwa nad torebką i innymi rzeczami nie musiałyby oznaczać automatycznie chęci ich zaboru, gdyby oskarżony zamanifestował taką swoją wolę w jakikolwiek sposób. Powtórzyć raz jeszcze należy, że tego jednak nie zrobił. Fakt, że torebka nie przedstawiała dla niego żadnej wartości nie miał znaczenia, jak i to, że mógłby ją np. porzucić. Istotne jest, że swoim zachowaniem dał wyraz, że objęcie jej we władanie służyło postąpieniu z nią, jak z rzeczą własną.

Jeśli chodzi o ostatni zarzut kasacji, to Sąd II instancji odniósł się do tych kwestii na s. 2 - 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zarzut ten - niezależnie od przedstawionej już krytycznej jego oceny - stanowi jedynie polemikę z dokonanymi ustaleniami faktycznymi. Brak było podstaw do zastosowania art. 5 § 2 k.p.k., gdyż nie zaistniał stan niedających się usunąć wątpliwości. Sąd dysponował materiałem dowodowym o charakterze bezpośrednim (przede wszystkim stanowiły go zeznania pokrzywdzonej) na podstawie których dokonał ustaleń.

Przedstawienie powyższych ocen i spostrzeżeń odnoszących się do prezentowanych w kasacji twierdzeń było wskazane także i dlatego, iż nawet

odczytanie jej zarzutów jako próby podważenia rzetelności kontroli odwoławczej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w związku z apelacją obrońcy (a tym samym przyjęcie, iż intencją skarżącego była chęć wykazania naruszenia przez sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.) nie daje podstaw do uznania zasadności tej kasacji. Przeprowadzona *in concreto* kontrola instancyjna nie uchybiała bowiem obydwu tym przepisom w sposób rażący i jeszcze taki, by mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Dopiero zaś spełnienie obydwu tych warunków skutkowałoby możliwością uznania zasadności przedmiotowej skargi, ku czemu jednak – jak to wskazano powyżej – brak jest podstaw.

Wszystkie te względy przesądziły o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 12 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.